



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO INDONEZJI, PAPUI NOWEJ GWINEI,
TIMORU WSCHODNIEGO I SINGAPURU
(2-13 września 2024 r.)

**SPOTKANIE Z WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM I KORPUSEM
DYPLOMATYCZNYM**

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Sala Pałacu Prezydenckiego „Istana Negara” (Dżakarta, Indonezja)
Środa, 4 września 2024 r.*

[Multimedia]

Panie Prezydencie,
Dostojne Władze,
Eminencje, Księża Kardynałowie,
Księża Biskupi,
Dostojni Przedstawiciele wspólnot religijnych różnych religii,
Znamienici Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego,
Członkowie Korpusu dyplomatycznego!

Serdecznie dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za zaproszenie do złożenia wizyty w kraju i za uprzejme słowa powitania. Składam Prezydentowi-elektowi najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy w służbie Indonezji, rozległego archipelagu tysięcy wysp obmywanych morzem łączącym Azję z Oceanią.

Można by niemal powiedzieć, że tak jak ocean jest naturalnym elementem łączącym wszystkie indonezyjskie wyspy, tak wzajemne poszanowanie dla specyficznych cech kulturowych, etnicznych, językowych i religijnych wszystkich grup ludzkich, z których składa się Indonezja, jest

niezbędną tkanką łączną, która czyni naród indonezyjski zjednoczonym i dumnym.

Wasze narodowe motto „*Bhinneka tunggal ika*” („*Zjednoczeni w różnorodności*”, dosłownie „*Wielu, lecz jeden*”) dobrze oddaje tę wieloaspektową rzeczywistość różnorodnych ludów, mocno zjednoczonych w jednym państwie. Ukazuje również, że tak jak wielka różnorodność biologiczna obecna na tym archipelagu, jest źródłem bogactwa i splendoru, podobnie specyficzne różnice przyczyniają się do tworzenia wspaniałej mozaiki, w której każdy kamyczek jest niezastąpionym elementem w komponowaniu wielkiego, oryginalnego i cennego dzieła. I to jest wasz skarb, to jest wasze największe bogactwo.

Harmonię w poszanowaniu różnorodności osiąga się wówczas, kiedy każda poszczególna wizja uwzględnia wspólne potrzeby, i kiedy każda grupa etniczna i wyznanie religijne działają w duchu braterstwa, dążąc do szlachetnego celu służenia dobru wszystkich. Świadomość uczestnictwa we wspólnej historii, w której każdy wnosi swój wkład, i gdzie fundamentalne znaczenie ma solidarność każdej części wobec całości, pomaga określić właściwe rozwiązania, uniknąć zaostrzenia przeciwieństw i przekształcić konfrontację w efektywną współpracę.

Ta mądra i delikatna równowaga między wielością kultur i różnymi wizjami ideologicznymi a racjami cementującymi jedność, musi być stale chroniona przed wszelkimi zaburzeniami równowagi. Chodzi o pracę o charakterze rzemieślniczym, powtarzam, pracę rzemieślniczą wymagającą osobistego wysiłku powierzoną każdemu, ale w szczególny sposób działaniu wykonywanemu na polu polityki, kiedy stawia sobie ona za cel harmonię, sprawiedliwość, poszanowanie podstawowych praw człowieka, zrównoważony rozwój, solidarność i dążenie do pokoju, zarówno w obrębie społeczeństwa, jak i z innymi narodami i państwami. Stąd bierze się wielkość polityki. Pewien mądry człowiek powiedział, że polityka jest najwyższą formą dobroczynności. To jest piękne.

Aby sprzyjać pokojowej i konstruktywnej harmonii, która zapewniałaby pokój i jednoczyła siły, żeby przezwyciężyć nierówności i obszary nędzy, które wciąż utrzymują się w niektórych regionach, Kościół pragnie zintensyfikować dialog międzyreligijny. W ten sposób można wyeliminować uprzedzenia i stworzyć klimat wzajemnego szacunku i zaufania, który jest niezbędny do sprostania wspólnym wyzwaniom, w tym uporaniu się z ekstremizmem i nietolerancją, które – wypaczając religię – próbują narzucać swą wolę posługując się oszustwem i przemocą. Tymczasem to bliskość, wsłuchiwanie się w opinie innych, tworzą braterstwo narodu. I to jest bardzo piękna, bardzo piękna rzecz.

Kościół Katolicki służy dobru wspólnemu i pragnie umocnić współpracę z instytucjami publicznymi i innymi podmiotami społeczeństwa obywatelskiego, ale nigdy nie uprawia prozelityzmu, nigdy; szanuje wiarę każdego człowieka. I w ten sposób zachęca do tworzenia bardziej zrównoważonej struktury społecznej oraz zapewnić bardziej skuteczne i sprawiedliwe rozdzielanie pomocy społecznej.

Pozwólcie, że odniosę się teraz do Preambuły waszej Konstytucji z 1945 r., która daje cenne wskazówki dotyczące kierunku drogi, którą obrała demokratyczna i niepodległa Indonezja. To bardzo piękna historia; kiedy się ją czyta, widać, że był to wybór wszystkich.

Dwukrotnie w kilku wierszach Preambuła odnosi się do Boga Wszchemogącego i konieczności, aby Jego błogosławieństwo zstąpiło na rodzące się Państwo Indonezyjskie. Podobnie tekst otwierający Ustawę Zasadniczą dwukrotnie odnosi się do sprawiedliwości społecznej, wzywając do stworzenia – opartego na niej – porządku międzynarodowego, uważanego za jeden z głównych celów, który należy osiągnąć dla dobra całego narodu indonezyjskiego.

Jedność w wielości, sprawiedliwość społeczna i Boże błogosławieństwo, są zatem podstawowymi zasadami, które mają inspirować i kierować określonymi programami, są jakby konstrukcją nośną, solidną podstawą, na której buduje się dom. I jak tu nie zauważyć, że zasady te bardzo dobrze zgadzają się z mottem mojej wizyty w Indonezji: „*Wiara, braterstwo, współczucie*”?

Niestety, w dzisiejszym świecie dostrzegamy pewne tendencje, które utrudniają rozwój powszechnego braterstwa (por. Enc. *Fratelli tutti*, 9). W różnych regionach dostrzegamy pojawianie się gwałtownych konfliktów, które często są wynikiem braku wzajemnego szacunku, nietolerancyjnego pragnienia, żeby za wszelką cenę zwyciężyły własne interesy, własne stanowisko lub własna jednostronna narracja historyczna, nawet jeśli prowadzi to do niekończących się cierpień całych społeczności oraz do krwawych wojen.

Niekiedy dochodzi do gwałtownych napięć wewnątrz państw, ponieważ rządzący chcieliby wszystko ujednoczyć, narzucając swoją wizję nawet w kwestiach, które powinny być pozostawione autonomii jednostek lub powiązanych z nimi grup.

Z drugiej strony, pomimo przekonujących deklaracji politycznych, istnieje wiele sytuacji, w których brakuje skutecznego i perspektywicznego zaangażowania w budowanie sprawiedliwości społecznej. Sprawia to, że znaczna część ludzkości pozostaje na marginesie, bez środków do godnej egzystencji i bezbronna, nie mogąc poradzić sobie z poważnymi i rosnącymi nierównościami społecznymi, które wywołują ostre konflikty. Jak to się rozwiązuje? Za pomocą prawa śmierci, tj. ograniczając liczbę urodzeń, ograniczając największe bogactwo kraju, jakim są narodziny. Tymczasem w waszym kraju rodziny składają się z trojga, czworga, pięciorga dzieci, i radzą sobie. I to jest widoczne w strukturze wiekowej ludności kraju. Utrzymujcie ten poziom. Jest to przykład dla wszystkich krajów. Może to zabawne; może niektóre rodziny wolą mieć kota, małego pieska, a nie dziecko. To nie jest właściwe.

W innych natomiast sytuacjach, uważa się, że można lub należy zignorować poszukiwanie Bożego błogosławieństwa, uznając je za zbędne dla ludzi i społeczeństwa obywatelskiego, którzy powinni się promować własnymi wysiłkami, ale czyniąc tak, często napotykają frustrację i porażkę. Z innej strony, istnieją przypadki, w których wiara w Boga jest nieustannie wysuwana na pierwszy

plan, ale często po to, by była niestety manipulowana i służyła nie budowaniu pokoju, komunii, dialogu, szacunku, współpracy, braterstwa, budowaniu kraju, lecz podsycaniu podziałów i nienawiści.

Bracia i siostry, w obliczu tych mroków, z radością obserwuję jak filozofia inspirująca organizację Państwa indonezyjskiego przejawia mądrość i równowagę. W związku z tym, czynię własnymi słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane podczas jego wizyty w tym pałacu w 1989 r. Powiedział on między innymi: „Uznając różnice i pozwalając im istnieć, szanując ludzkie i polityczne prawa wszystkich obywateli, a także dążąc do rozwoju jedności narodowej, opartej na tolerancji oraz na poszanowaniu innych, kładziecie fundamenty pod sprawiedliwe i spokojne społeczeństwo, jakiego wszyscy Indonezyjczycy chcą dla siebie i jakie pragną pozostawić swym dzieciom” (*Przemówienie do Prezydenta Republiki Indonezyjskiej i Władz*, Dżakarta, 9 października 1989 r.).

Nawet jeśli czasami, w toku wydarzeń historycznych, zasady przewodnie przywołane powyżej nie zawsze miały siłę narzucić się we wszystkich okolicznościach, pozostają one ważne i niezawodne, jak latarnia morska, która wskazuje kierunek, dokąd należy podążać i ostrzega przed najbardziej niebezpiecznymi błędami, których należy unikać.

Panie Prezydencie, Panie i Panowie,

pragnąłbym, aby wszyscy w swoich codziennych działaniach potrafili czerpać inspirację z tych zasad i uczynili je skutecznymi w zwykłym wypełnianiu swoich obowiązków, ponieważ *opus justitiae pax*, pokój jest owocem sprawiedliwości. Harmonię osiąga się bowiem, gdy każdy stara się nie tylko o własne interesy i wizję, ale mając na względzie dobro wszystkich, o budowanie mostów, wspieranie porozumień i synergii, łączenie sił w celu przezwyciężenia wszelkich form nędzy moralnej, gospodarczej i społecznej, oraz promowanie pokoju i zgody.

Drodzy bracia i siostry, kontynuujcie waszą drogę, która jest tak piękna i właściwa. Przynoszę więc błogosławieństwo całemu narodowi: niech Bóg błogosławi Indonezję pokojem, na przyszłość pełną nadziei. Niech Bóg błogosławi was wszystkich!